GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 68. — W Poniedziałek dnia 21. Marca 1836.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 18. Marca.

N. Pan raczył Prezesowi Sądu Kammergericht, von Braunschweig, dać gwiazdę orderu Orła czerwonego 2giéj klassy z liściem dębowém.

Wiadomości zagraniczne.

Królestwo Polskie.

Z Warszawy, dnia 15. Marca.

(*Nadesłano*). Pamięć godnych mężów nie zaginie nigdy. Jednym z szczególnych dobroczyńców cierpiącéj ludzkości był X. Franciszek Bohomolec, znany w świecie naukowym, który umierając zostawił fundusz, z poleceniem, aby procent onegoż rozdawany był corocznie między ubogich miasta Warszawy. Rozdział ten nastąpił tego roku dnia 12 Marca w Ratuszu miasta Warszawy, przez X. Kanonika Kotowskiego, jako Sędziego Surogata Konsystorza Generalnego Archidyecezyi Warszawskiéj, a to w obec JW. Referendarza i Prezydenta Łaszczyńskiego, oraz W. Radnego Królikowskiego. 162 ubogich otrzymało łącznie 4,951 złtp. 8 gr.

Nowe dzieło dramatyczne Fryderyka Hr. Skarbka, pod tytułem: Żona *Fra Diavola* przyjęto w Teatrze Wielkim dnia 13. b. m. z powszechnem zadowoleniem. Dziś sztuka ta powtórnie będzie przedstawioną. Celniejsze role przedstawiają Panna Żuczkowska i Pan Piasecki.

Rossya.

Z Petersburga, d. 24. Lutego (7. Marca).

Ukazy Cesarskie do Rządzącego Senatu.

Dnia 2. b. m. „Ukazem, danym w dniu dzisiejszym do Rządz. Senatu, uwolniwszy Ministra Marynarki, admirała von Moller, od urzędu Ministra, Rozkazujemy ażeby Ministerstwo Marynarki, do nowego rozrządzenia, sprawowane było przez Naczelnika Głównego Naszego Sztabu marynarki, Gen.-adjutanta, admirała, xięcia Mienszików.

Tegoż dnia. „Uznając za potrzebną zarząd lasów okrętowych i przygotowanie drzewa dla floty przyłączyć do intendentury morskiéj, rozkazujemy: Departament lasów okrętowych, ze wszystkiemi doń należącemi wydziałami, polecić bezpośredniemu zwierzchnictwu Generał-intendenta floty, na takiéj zasadzie, na jakiéj poruczone mu są Departamenta składające teraz morską intendenturę.“

Dnia 7. b. m. Professor Zwyczajny Cesarskiego Uniwersytetu Petersburskiego, Radzca Kolleg. Szulgin, mianowany Rektorem tegoż Uniwersytetu i Radzcą Stanu.

Dnia 17. b. m. zaczęły się tu w Petersburgu

wybory urzędników stanu kupieckiego. Wyborców było 662; z liczby czterech kandydatów do urzędu Burmistrza miasta Petersburga, kupiec B. Zwierków miał za sobą 448 wybieralnych, a 214 przeciwnych głosów. Po nim najwięcéj głosów miał kupiec B. Żukow (381, przeciw 281). P. Zwierkow przeto został przedstawiony P. Cywilnemu Gubernatorowi na utwierdzenie.

Listy ze Żmudzi donoszą o zaszłéj 24. Stycznia śmierci Jerzego hr. Platera. Młody ten dziedzic znacznego ziemskiego majątku, po odbytych w Uniwersytecie Wileńskim naukach, zaczął zawod obywatelskiéj posługi od urzędu marszałka powiatowego Rosieńskiego, na którym go przedwczesny zgon zaskoczył. Gorliwość w sprawowaniu tego ważnego obowiązku jednała mu powszechny szacunek, a miłość nauki i dobroć serca z jaką niosł rozliczne wsparcia, dawały najlepsze o nim na przyszłość nadzieje. Świadomy nowszych i starożytnych języków, kochał się w swoim rodzinnym i zostawił prace niektóre w Litewskiéj mowie pisane. Umarł w majątku swoim Szwekszniach.

Francya.

Z Paryża, dnia 9. Marca.

Na dzisiejszém posiedzeniu Izby Deputowanych zajmowała się Izba projektem do prawa względem zażądanego przez Ministeryum handlu i marynarki dodatku 7,557,759 frank. na pokrycie tegorocznych wydatków. Prezes rady gabinetowéj dodał dla usprawiedliwienia takowego żądania: Izbie i całemu światu wiadomo, że Francya niedawno temu znaczne na morzu uzbrojenia poczynić musiała, nie tak dla rozpoczęcia kroków nieprzyjacielskich z Stanami Zjednoczonemi, jak raczéj aby się na mogącą wybuchnąć wojnę przygotować; większa część tych okrętów popłynęła obecnie na morze leżące nad wybrzeżami wschodniemi, a naturalną jest rzeczą, że należy pokryć wydatki poczynione na uzbrojenie i zaopatrzenie tychże okrętów; sądzi przeto także być rzeczą zbyteczną, aby miał konieczności przyjęcia przełożonego obecnie projektu do prawa w szczególności dowodzić, ile że Izba sama się przekona, jak ważną jest dla Francyi rzeczą, aby na Wschodzie godnie reprezentowana była, i aby jéj bandera godnie obok angielskiéj powiewała; dalszy zaś rozbiór tego przedmiotu byłby zapewne stósowniejszym w czasie obrad nad budżetem Ministeryum spraw zagranicznych. Na to odrzekł P. Mauguin: Zabieram głos li tylko w celu zwrócenia uwagi Izby na jednę różnicę. W ostatnich dwóch wiekach marynarka takiego wpływu nabyła na los Europy, że zawsze z Ministeryum zgadzać się będę, gdziekolwiek sprawa toczyć się będzie względem zwiększenia naszéj siły morskiéj. Tymczasem jedno jeszcze pozostaje pytanie — rozbierane już na innéj mownicy — ważne, bardzo ważne pytanie, zasługujące na ścisłą uwagę z strony naszéj. Nie waham się ani na chwilę głosować na korzyść przełożonego nam projektu do prawa, jeżeli zażądana summa ma służyć, aby naszéj sile zbrojnéj na Wschodzie nadać postać li tylko floty obserwacyjnéj; gdyby jednakże banderę naszę w jakiém ścieraniu się uwikłać chciano, które się może nie wydarzy, ale przecież wydarzyć by się mogło, głosowałbym bez namysłu przeciw temu projektowi. Francya nie powinna się nierozmyślnie mieszać do walki, która się jéj nie tyczy; rolę jéj stanowić powinna rola uważnego dostrzegacza, trzymającego się ciągle rękojeści pałasza. Ponieważ Minister spraw zagranicznych późniéj przedmiot ten dokładniéj rozwinąć zamyśla, przeto i ja późniéj myśl moję o nim bliżéj objawię a teraz na tém oświadczeniu kończę. Po takowém oświadczeniu przyjęto pojedyncze artykuły tego projektu do prawa, odrzucono zaproponowane przez Kommissyą oszczędzenie 120,000 frank. i całkowite prawo przyjęto ostatecznie większością 260 głosów przeciw 11.

Czytamy w jednym z tutejszych dzienników: Przyjaciel jeden Pana Mendizabala, mieszkający w Paryżu, otrzymał w tych dniach list od niego i z tego się wykazuje, że zaufanie, jakie w swoich własnych planach pokładał, już po większéj części utracił. Wszystko zawisło, wyraża on w tym liście, od wojny w północnych prowincyach. Jeżeli się uda odnieść znaczne zwycięstwo nad Karolistami, wszystko ocaloném zostanie. Tymczasem nie dodaje Pan Mendizabal, jakim sposobem spodziewa się wkrótce tak przeważne zwycięstwo nad swymi odnieść nieprzyjaciołmi, i można dostrzedz, że sam już nie pokłada wielkiego zaufania w wojsku Królowéj. Zresztą pytanie między Maryą Krystyną a Don Carlosem już od dawnego czasu nie jest przedmiotem Madrytu; w północnych to prowincyach rozstrzygnięte będzie. Widziano także, że dekret Pana Mendizabala względem sprzedaży dóbr narodowych i skonsolidowania długu małe wrażenie zrobił i nie zapobiegł spadaniu papierów hiszpańskich na gieldzie Paryskiéj i Londyńskiéj. Jeżeli to jest owa sławna tajemnica, którą Minister przez trzy miesiące tak troskliwie ukrywał, wyznać należy, że jego środki kredytowe nie najlepiéj obrane przywodzą nam na pamięć owe sławne przysłowie: *Parturiunt montes!* Nie odpowiadają one by-

najmniéj wielkiéj finansowéj sławie, nabytéj przez Pana Mendizabala w Londynie i całéj Europie. Zdaje się zresztą, że już obecnie Pan Mendizabal nie będzie tak przeciwny obcéj interwencyi, jak w chwili, w któréj stér państwa obejmował; ale nie życzy sobie wmieszania się wprost, aby nie okazać za nadto wielkiéj sprzeczności z swojém dawniejszém zdaniem.

Gazeta francuzka zawiera następujący list pewnego Anglika z Madrytu, w którym się znajduje kilka nowych szczegółów o przybyciu Xięcia Kapuy do téj stolicy: Przed czterema dniami przybył ulicą Walencyjską pojazd do Madrytu i zatrzymał się przed oberzą Génié na ulicy Królewskiéj. Wysiadło z niego młode małżeństwo, należące widocznie do wyższego rzędu towarzystwa. Mąż był piękny, a piękniejsza jeszcze małżonka. Przybycie pięknéj Angielki w Madrycie należy do znacznych wypadków i każdy pragnął wiedzieć, ktoby była, a to tém bardziéj, gdy osoby przybyłe pewnym gatunkiem tajemnicy się otoczyły, i ani sam Pan, ani też służba jego nazwiska wyjawić i paszportu w oberzy oddać nie chciała. Ciekawość publiczna zwiększyła się tém bardziéj, gdy się dowiedziano, że Pan Mendizabal był dwa razy w téj oberzy i po rozmowie mianéj z owym podróżnym wyprawił dwóch gońców do Królowéj do Prado. Ja mieszkam z kilku innymi Anglikami w téj saméj oberzy, a gadatliwość służby wykryła nam całą tajemnicę. Poselstwu angielskiemu nic nie doniesiono. Przez trzy dni utrzymała się tajemnica, nareszcie odkryto przypadkiem, że tę romantyczną parę składa Królewicz Neapolitański Karól i Miss Penelope Smith, o ucieczce któréj już tylokrotnie pisma angielskie i francuzkie wspominały. Miss Penelope jest rodem z Irlandyi i dawniéj już wiele wrzasku między młodzieżą hrabstwa Waterfordskiego narobiła. Po krótkim pobycie w Dublinie udała się do Paryża, a późniéj do Włoch. Z téj przyczyny przyszło na granicy neapolitańskiéj do pojedynku między Anglikiem a znakomitym Włochem. Ten poległ, a ponieważ Xiążę Kapuy zwycięzcy swych pistoletów pożyczył, przeto jego imie przy téj sposobności wymieniono. Tym sposobem wzniecila się ciekawość w Xięciu widzenia pięknéj Irlandczanki i tak się w niéj zakochał, że nic zamiaru jego ożenienia się z Miss Penelopą zachwiać nie zdołało.

Słychać, iż Marszałek Clauzel mocno zachorował w Algierze i że dla porątowania zdrowia przybędzie na niejaki czas do Europy.

Kommissya Izby Deputowanych trudniąca się rozstrząsaniem budżetu wybrała Pana Havin do sprawozdania względem budżetu ministerstwa sprawiedliwości; Pana Etienne do sprawozdania względem budżetu Ministerstwa spraw zagranicznych, Pana Baude do sprawozdania wzgędem budżetu ministerstwa wojny; Pana Gouin do sprawozdania względem budżetu ministerstwa skarbu, i Pana Dubois do sprawozdania względem ministerstwa oświecenia publicznego. Nie wybrano jeszcze zdających sprawę względem budżetu trzech innych ministerstw.

Słychać, iż w pałacu Tuilleries mówiono o zamyśle zaślubienia Xięcia Orléans z 15-stoletnią Xiężniczką Brazylijską Januaryą, córką Don Pedra, a siostrą Donny Maryi da Gloria, Królowéj Portugalskiéj, i młodego panującego teraz Cesarza Don Pedra II, oraz wnuczką zmarłego Cesarza Austryackiego Franciszka. Pogłoska ta potrzebuje jednak potwierdzenia.

Dziś nastąpi w pałacu Louvre otworzenie tegorocznéj wystawy płodów przemysłu krajowego.

Gazette de France pisze o obradach Izby Niższéj angielskiéj w dniu 29. Lutego: „Rozprawy w parlamencie o polityce angielskiéj względem Hiszpanii, jasno dowiodły, jak bezsilném w każdym względzie było usiłowanie Lorda Palmerston, aby prowincye wierne Don Carlosowi przeciągnąć na stronę Królowéj Rejentki. Zawsze atoli jest rzeczą godną uwagi, iż ci, którzy się chwycili téj polityki, sami przyznają, że się omylili, i że nadzieje ich zostały zniweczone. Wreście zadziwiają nas wyrażenia, jakich niektórzy mówcy użyli względem Don Carlosa, i z naszéj strony odwołujemy się do pisma Barona Haber, które nawet gazety londyńskie ogłosiły, a w którem tenże niedawno doniósł, iż Don Carlos bardzo chętnie ułaskawił najemników angielskich wziętych w niewolę wojenną pod Vittoria."

Journal des Débats zawiera: „Sławny Lipiński, 1szy skrzypek N. Cesarza Wszech Rossyj przybył poraz pierwszy do Francyi. Wielki ten artysta dał swój koncert w Czwartek, dnia 3. Marca. Wykonał 3 kawałki swojéj kompozycyi. Orkiestrą kierował Pan Habeneck; prócz tego kilku artystów wielkiéj opery miało udział w tym koncercie."

Z dnia 10. Marca.

Na posiedzeniu wczorajszém Izby Deputowanych przedłożył Minister spraw wewnętrznych między innémi dwa projekta do prawa; jeden tyczy się przedłużenia trwałości prawa z d. 1. Maja r. 1834. (nadającego Izbie upoważnienie wyznaczenia polubownie miejsca po-

bytu wychodzcom politycznym) aż do końca przyszłego posiedzenia; drugi dotyczy się podwyższenia wotowanego już na korzyść tych wychodzców kredytu 2½ mil. frank. o 500,000 frank. Popierając pierwszy projekt oświadczył Pan Montalivet, że rząd francuzki dla wychodzców politycznych, którzy się do gościnności jego uciekli, ogółem już 20 milion. fr. wydał. „Mimo to (powiedział), nabawia to zawsze kłopotu, jeśli tysiące indywiduów obcych w kraju jakim osiadają. Nie znając praw i zwyczajów naszych, czynią oni, choć się do rozkazów naszych stosują, dokładne dozorowanie niezbędnie potrzebném, a to też było powodem do wydania prawa z dnia 1. Maja 1834. r. Umiarkowane użycie tego upoważnienia ze strony rządu, powinno Panom dowieść, żeśmy prawo to za rękojmią dla utrzymania spokojności i porządku, nie zaś za narzędzie do wykonywania środków gwałtownych poczytujemy." — Mówiąc za drugim projektem udzielił Minister spisu wychodzców obecnie we Francyi przebywających; jest ich 5955, t. j. 4832 Polakow, 626 Włochów, 495 Hiszpanów, 1 Hanpwerańczyk i 1 Neuchatelczyk. „Osobiste zapomóżki (powiedział) zmniejszono, niechcieliśmy bowiem, żeby kłamstwo i próżnowanie popierały. Rząd przedewszystkiém starał się o obmyślenie dla tych wychodzców niezawisłego bytu i o przywiązanie ich do kraju przez pracę i nadzieję lepszéj przyszłości. W tym celu kupiono dla jednych dzieła prawnicze i medyczne, innych dano kosztem rządu na naukę, innych umieszczono w zakładach politechnicznych, inżynierskich, weterynarki i t. p. a postępowanie to ten pomyślny wydało skutek, że część wychodzców wsparcia rządu więcéj nie potrzebuje. Wszakże liczba przybyszów obcych od d. 1. Stycznia 1835. r. znowu o 5 się zwiększyła a to prawie wyłącznie z granic hiszpańskich; liczba Włochów zmniejszyła się o 100, ale za to Polaków nowych przybyło równie tyle. Ogół summy wsparcia wynosić będzie w tym roku 2,786 000 frank. do czego jeszcze 200,000 fr. pobocznych wydatków dodać należy, przeto też wnoszę o podniesienie kredytu na 3 mil. fr."

Wczoraj odbył się w Tuileryach rzadki ob rząd, t. j. przyjęcie nowego Kardynała, P. Cheverus, Arcybiskupa Burdigalskiego, przez N. Pana. Ponieważ uroczystość ta nie była publiczną, znajdowała się więc na niéj tylko rodzina Królewska, Sprawujący interesa Papieża i kilka innych dostojnych osób. Kardynał przemówił do Króla w słowach prawdziwie chrześciańskiéj pokory a Krol odpowiedział w podobnym duchu.

Monitor dzisiejszy podobnie niepomyślne tylko dla Krystynów zawiera wiadomości; donosi bowiem, że w Barcelonie znowu rozruchy wybuchły; że Cabrera z korpusem swoim w okolicach Walencyi znaczne czyni postępy i że Karoliści w Katalonii wszystkie związki tamują.

Nadeszły tu dzisiaj drogą nadzwyczajną wiadomości z Madrytu z dnia 3. m. b. Panów Martinez de la Rosa i Toreny nie obrano Prokuradorami. Prawie wszystkie wybory wypadły w duchu ultra liberalnym i sądzą powszechnie, że Pan Mendizabal zniewolonym się ujrzy do powołania kilku członków stronnictwa tego do gabinetu. Słychać, że się złoży z urzędu Prezesa Rady i na wydziale skarbowym ograniczy. Twierdzono, że PP. Rivas i Isturiz otrzymają zlecenie utworzenia nowego Ministeryum.

Z dnia 11. Marca.

List prywatny z Bajonne z dn. 6. m. b. zamyka następujące wiadomości: „Po wejściu Espartery do Bilbao cofnęli Karoliści swoje działa oblężnicze. Równie odstąpili po nadejściu Cordovy oblężenia Loquejtii. — Z Nawarry nie mamy tak pomyślnych wiadomości, owszem słychać, że Karoliści Enguy zajęli i całą załogę w niewolą zabrali. Składała się z 1000 żołnierzy, zostawionych tam przez Generała Cordovę w celu zasłonienia drogi militarnéj do Pampelony. Podobny los spotka zapewne załogę w Valcarlos; dowiemy się jutro, czy jéj przybyto na odsiecz. Dn 4. Marca o 9. wieczorem uderzyły 4 bataliony Karolistowskie na idący z Enguy batalion Afrykański i zadali mu dotkliwą stratę."

W Dzienniku sporów czytamy: „Wszystkie listy z nad granicy hiszpańskiéj głoszą o niezwłocznéj dymissyi Generała Cordovy, w miejsce ktorego Mina ma nastąpić. Oficerowie angielscy obwiniają Cordovę, że przez swoj zbyt skwapliwy odwrót legion angielski na największe naraził niebezpieczeństwo.

Kurs papierów skarbowych hiszpańskich ciągle przyciśnięty. Przyczyną tego niepomyślne wiadomości Monitora i wypadek wyborów, będący dla systematu Pana Mendizabala bardzo niekorzystnym. „Aby wypadek tych wyborow (powiadają gazety) dostatecznie ocenić, dość będzie powiedzieć, że PP. Martinez de la Rosa i Toreny nie obrano, zaś w liczbie Deputowanych jest Don Cayetano Cardero, ow śmiały Porucznik, który rząd Madrycki do kapitulowania z jego 300nym korpusem zniewolił i Hr. Donadio, Prezes osławionéj centralnéj Junty Andujarskiéj."

Anglia.

Z Londynu, dnia 11. Marca.

Na posiedzeniu onegdajszém Izby niższéj w sprawach reformy bilu municypalności w Irlandyi Ministrowie zwycięstwo odnieśli.

Plymouth Chronicle z dn. 5. m. b. donosi, że niezwłocznie po przyjęciu wotowanych d. 4. m. b. zapomożek dla marynarki ze strony Izby niższéj, przystąpią do uzbrojenia 8 okrętów liniowych i odpowiedniéj temu liczby fregat. Dowództwo nad całą eskadrą otrzyma podobno Admirał Sir Robert Stopford a pod nim dowodzić będzie Wiceadmirał Sir Pulteney Malcolm. Oddział konsystujących w Milford żołnierzy od marynarki odebrał już rozkaz udania się do Plymouth i bycia w pogotowiu do zaambarkowania się. O przeznaczeniu téj flotty nie ma pewnych wiadomości, niesie jednak wieść powszechna, że na morze środziemne popłynie.

Times obéjmuje doniesienia z Wittoryi, nadeszłe przez Santander i sięgające do dn. 29. Lutego. Choroby między wojskiem tam grassujące mają co do gwałtowności i okropności skutków przewyższać nawet spustoszenia przez cholerę w Indyach zrządzone. W ciągu dn. 10. umarło 10 officerów (od d. 14. Stycznia w ogóle 22) a równie tyle prostych umiera codziennie. Wielką klęską jest zupełny niedostatek szpitalów, lekarstw i doktorów; do tego dodać należy nieujszczenie się w zapłacie żołdu. Ponieważ wojsko ani trzeciéj części nie odebrało, musiał więc brygadyer M'Dougal z Kommissarzem angielskim w głównéj kwaterze Cordowy, Pułkownikiem Wylde do Madrytu się udać, aby rządowi niezbędną przedstawić konieczność zadość uczynienia obowiązkom, których się podjął.

Związki dyplomatyczne między gabinetem naszym i hagskim zostały przywrócone, gdy po zawierzytelnieniu Pana Cromwell Disbrowe w Hadze, nastąpiło przybycie Pana Dedel do Londynu. Ostatni urzędować będzie jako nadzwyczajny Poseł i Pełnomocny Minister Króla Niderlandzkiego przy dworze tutejszym.

Xiężna Kent i Xiężniczka Wiktorya czynią w pałacu Kensington przysposobienia na przyjęcie Xięcia Oporto Ferdynanda, mającego przybyć d. 15. b. m. z Bruxelli.

Słychać o odmianie kilku Posłów naszych przy dworach zagranicznych; i tak, Pan Fryderyk Lamb nie wróci do Wiednia, lecz w miejsce jego uda się tam Lord Granville, a Pan Lamb będzie Ambassadorem w Paryżu. Lord Howard de Walden wyjedzie z Lizbony; nie może bowiem pozyskać takiego wpływu u rządu portugalskiego, jaki oddawna Posłowie nasi tam mieli. Kupcy tutejsi są urażeni ścieśnieniami, jakich handel angielski ma doznawać w Portugalii, i Lord Palmerston widzi potrzebę wysłania innego pełnomocnika w miejsce Lorda Howard. Niewiadomo jeszcze, kto ten urząd otrzyma.

Obydwa statki parowe Pułkownika Chesney miały d. 30. Grudnia rozpocząć żeglugę swoję na Eufracie.

Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 25. Lutego.

(*Gaz. powsz.*) — Batanero przebiega bezkarnie okolice stolicy, i korpus oficerow od wysłanego ząd przeciw niemu wojska obwieszcza nawet w gazetach tutéjszych, że doniesienie o zwycięstwie z d. 8. ogłoszone przez rząd na drodze urzędowéj, czystym jest wymysłem, jako też że w miejsce przytoczonych tamże 60 zabitych i 50 rannych, znaleziono tylko 5 zabitych i 14 ranionych. Dowódzca wojska wyprawionego z Quadalaxary obwiniony bywa o nader wielką opieszałość. Wczoraj rozgłosiły tutejsze duchem bezrządu tchnące dzienniki pogłoskę, że 16 Kopijników Batanerego, którzy Ex Prokuradora Carillę do głównéj kwatery Pretendenta odprowadzić mieli, powiesili go wśród drogi; pogłoskę tę widocznie w tym tylko rozsiano celu, aby ludzi do gwałtownego odwetu przeciw Karolistom pobudzić. Tém bardziéj pocieszającą było przeto rzeczą, że wczoraj wieczorem listy od Pana Carillego nadeszły z doniesieniem, że gdy wojsko Królowéj na straż jego napadło, szczęśliwie ujść zdołał i do Atiemy przybył. Wiadomości z dnia onegdajszego opiewają, że Quesada wkroczył do Ucedy, a buntownicy przeszli przez most samosierski zapewne w zamiarze udania się do Sepulwedy. W Segowii przygotowano się na odparcie napadu, a w Alcali de Henares uderzono w bębny na trwogę; lecz się wykryło, że Gubernator cywilny, który tamże spiesznie gwardyą narodową utworzył, z prędkości zapomniał opatrzyć ją w fuzye, i dla tego wyruszyło tylko 60 do 80 akademików uzbrojonych w fuzye strzeleckie. Ale i ci się nawrócili ku domowi spostrzegłszy guerylasów i niewiedząc, z czyjéjby ci byli strony. Rząd rozkazał, aby ośm kompanii gwardyi narodowéj wyruszyło z Madrytu do Santanderu dla przeprowadzenia ztamtąd do stolicy 4,000 z Anglii tamże sprowadzonych karabinów. To się gwardyi narodowéj bardzo niepodoba, i dla tego teraz domaga się swego pierwotnego nazwiska Urbanosów, aby tym sposobem udowodnić, że przeznaczeniem ich jest jedynie bronienie miasta. Wczoraj przybyło tu z Sewilli 42 gwardzistów narodowych,

którzy sprowadzili 4000 flint i 3000 karabinów. Odbywali oni tę podróż przez dni 15.

W wspomnianych już listach od oficerów z legionu angielskiego w Hiszpanii z Armenonu pod dn. 23. Lutego, umieszczonych w Kuryerze, wyrażono, że podług najnowszych z Madrytu potwierdzonych urządzeń, General Evans otrzymał dowództwo nad lewém skrzydłem armii operacyjnéj. Pod jego rozkazy oddano dywizyony Espartery i Espelety, i cała jego siła wynosiła 18,000 ludzi. W organizacyi legionu poczyniono różne zmiany. General brygady Evans, którego zdrowie przez długą służbę w Indyach wschodnych jest nadwerężone, i który mianowicie przez potknięcie się z koniem bardzo wiele ucierpiał, składa komendę swéj brygady, lecz pozostanie w Hiszpanii. General brygady M'Dougall stanie na czele Generalnego Kwatermistrzowskiego Sztabu, które go interessa dotąd nieco zaniedbane były; czterech Pułkowników występuje całkiem z służby. Dwa regimenta, które przez choroby tyle ucierpiały, że ledwo nazwiska batalionów są warte, wcielone będą do innych regimentów i użyją téj pory, aby uwolnić z służby wszystkich oficerów, którzy dotąd dowodów swych zdolności nie dali. Tym sposobem spodziewają się legion postawić na takiéj stopie, aby za nastaniem wiosny nową kompanią z korzyścią mógł rozpocząć.

A u s t r y a.

Z Wiednia, dnia 3. Marca.

Kilku Generałów Majorów wojska naszego otrzymało stopień Feldmarszałków Poruczników.

Poseł Króla Belgijczyków przy dworze naszym, Pan O'Sulivan, przybył z Bruxelli do tutejszéj stolicy. Poseł Sardyński ma wyjechać za otrzymanem pozwoleniem do Turynu.

Wczoraj, jako w rocznicę zgonu Cesarza Franciszka, odprawiło się załobne nabożeństwo w kościołach tutéjszych, w obecności mnóstwa osób wszelkiego stanu.

S z w a j c a r y a.

Z Bern, dnia 7. Marca.

Wczoraj w niedzielę, była Rada rządowa zgromadzona wieczorem od godziny 4 do 9 i uchwaliła, aby dwa bataliony piechoty, bateryą artylleryi i pół kompanii jazdy do Biskupizny wysłano. Uchwalę tę przełożono dziś wielkiéj radzie i przez tę większością równającą się prawie jednomyślności przyjętą została. Nie przyszło wprawdzie jeszcze do nieładu i czynów gwałtownych, ale podług raportów Kommissarzy co chwila ich się obawiać trzeba, gdy się ogólnie wzbraniają znieść powystawiane drzewa.

Pismo z Bernu z dnia 7. Marca donosi: Wzburzenie w Jurze zdaje się przybierać bardzo groźną postać i z religijnego widoku zamyśla przejść do politycznego. W wszystkich katolickich gminach powystawiano, podług doniesień drzewa buntownicze (arbes de revolte). Wielu urzędników dało na wezwanie kommissarzy w celu zniweczenia tych drzew odmowną odpowiedź. W miejsce okrzyków po wsiach: Niech żyje Papież, niech żyje religia! Krzyczą obecnie: precz z rządem, precz z Berneńczykami, odłączenie się od kantonu Bernu. Kommissarze oświadczyli w swoich dzisiejszych raportach, że powrócą znowu do Bernu, nie mogąc osięgnąć pożądanego skutku swego polecenia. W skutek tego postanowiła Wielka Rada większością 10 głosów upoważnić Radę rządzącą do obsadzenia czterech obwodów Pruntrut, Delsberg, Freibergen i Münster wojskiém i przywrócenia w razie potrzeby za pomocą siły zbrojnéj prawnego porządku. Domyślają się zresztą, że między tak nazwanymi patryotami a religijantami zapewne już do krwawych scen przyszło.

T u r c y a.

Z Konstantynopola, dnia 11. Lutego.

Odebrano wiadomość z obozu Reszyda Baszy, iż mieszkańcy opuścili kilka wiosek niedaleko Aleppo, nie mogąc znieść okrucieństwa Egipcyan.

Zapewniają, iż Mehmed Ali przyjął firman Sułtana, względem zaniechania monopolów jego z oznakami największego poszanowania, i (jak wiadomo) wydał bez zwłoki najpożądańsze rozporządzenia.

Rozmaite wiadomości.

Ze Lwowa. — W drukarni P. Pillera wyszło z druku dzieło, pod tytułem: „Rozbiór gorzelni parowych, w 2ch tomach, przez Adama Kasperowskiego. — Autor starał się rozwinąć zdanie o kilkunastu aparatach gorzelnianych, ażeby każdy posiadający jaki aparat nie przywiązywał wartości do rzeczy niestanowczych w aparacie przez upodobanie, ale porównywając z drugiemi lub poznawszy rzeczywistość, tym pewniéjszy mógł dać wyrok. Równie zbogacił autor to dzieło wielu nowémi odkryciami, tak co do zacierów, jak urządzeń mechanizmu ułatwiającego czynności gorzelniane. Najdogodniéjsza będzie dla czytelnika wiadomość odbierania okowitéj aparatem na szumówkę postanowionym, bez dodawania innego naczynia, równie robienie drożdzy najtańszych bez surogatów i bez piwa, jak i karmienie bydła kartoflami własném ciepłem osło-

dzonémi bez pędzenia wódki. Także mycie owiec w ciepłéj wodzie za pomocą płukarni do kartofel używanéj. — Jakżeby życzyć należało, żeby właściciele gorzelni usposobiali podobném dziełem swoich gorzelników, przezto powiększając wydatki wódki, ulżyliby sobie ciężaru od wyrobu wódki wypadającego, i nie opuszczali z własnéj winy téj gałęzi przemysłowéj.

Przed parą tygodniami przejeżdżał przez Lwów w powrocie do Berlina z podróży po Europie Dr. Pinner, Izraelita; zbiéra on wszędzie materyjały do dziejów narodu żydowskiego, które z czasem wydać zamyśla; w tym celu wyjechał na zwiédzenie osad Karaitow (Karaimów) w niektórych stronach Galicyi. — Najgłówniejszą z prac tego uczonego, a dotąd przez nikogo nie uskutecznioną, jest „Przekład Talmudu na język niemiecki.“ Olbrzymie to dzieło już wychodzi w Berlinie *in folio* w 28 tomach z dołączeniem textu i objaśnień. P. Pinner pracą swoją odkryje cały świat umysłowy, wyobrażenia religijne i poetyczne, przesądy —; słowem wszystko, co tylko tak mocno utrzymywało przez tyle wieków narodowość tego ludu, rozsypanego i pomieszanego z innémi ludami.

Pewien Kurlańczyk, kupczący rybami, puścił się śród trzaskających mrozów ze swoim towarem do Warszawy. Ujechawszy mil kilkanaście spostrzegł, że syn jego, chłopiec kilkunasto-letni, zimném na skróś przejęty, snem był morzony; obawiając się złego skutku, zachęcał go, aby się bieżeniem przy kibitce rozegrzał, lecz gdy tenże już z kibitki zléźć nie zdołał, okryty przez ojca kożuchem, pozostał na swojém miejscu. W kilka godzin poźniéj, gdy przyszło do zsiadania, zastał ojciec chłopca już bez duszy. Tém zdarzeniem do żywego przejęty, obawiając się ciężkiéj odpowiedzialności, zakopał trupa śród pola w śniegu, i naznaczywszy sobie miejsce, umyślił za powrotem swoim z Warszawy, zawieźć go do domu, i tamże pogrzebać. Jakież było zadziwienie jego, gdy sprzedawszy towar, i przybywszy na miejsce w śniegu pogrzebionego syna, ciała jego nie zastał. Zmartwiony tym wypadkiem, zajechał po drodze do karczmy, i zanurzony w smutku, oddawał się okropnym myślom, gdy oto zarazem słyszy głos bolesnéj straty swojéj, i widzi przed sobą opłakane dziécię; zrywa się z niewysłowioném zachwyceniem, rzuca się na nie, ściska je serdecznie, składając gorące dzięki Opatrzności za takie miłosierdzie. Grób w śniegu był jego zmartwychstaniem.

Dnia 2. Lutego r. b. odbył się w Laeken, nie daleko Bruxelii, ślub dwojga głuchoniemych. Świadki, drużki i drużbowie byli także głuchoniemi. Wesele odbyło się bez hałasu, spodziewać się należy, że i pożycie będzie spokojne.

Jeżli koleje żelazne poprzerzynają całą Europę, jakże się wszystkie dotychczasowe pomieszają stosunki! I tak n. p. kochanek odprawiony przez kapryśną swoję kochankę, napisze do niéj: „Gdy mój list odbierzesz, będę już na drugim końcu świata.“ Ona mu na to odpowié: „Daję ci 11 minut czasu, abyś powrócił, bo inny tymczasem miejsce twoje zastąpi.“ I ten zbieg powrócony do łaski, we trzy minuty prędzéj od terminu przybędzie. Romantycy, podróżo- i kroniko pisarze wszyscy poumierają z głodu, albowiem trzy razy więcéj za czytanie ich książek zapłacićby trzeba, niż gdyby ktoś sam pojechał i własnémi oczyma oglądał, to co opisują. Narodowości pomieszają się, a ludy żyć będą w jednem społeczeństwie. Wiédeński zapalacz latarni może pełnić tę służbę i w Poznaniu, a Poznański krawiec może brać miarę w Konstantynopolu.

Maryja. To imię Maryja było w niektórych krajach w czci tak wielkiéj, że nie wolno było dawać je córkom. Alfons IV., Król Kastylii, gdy się z młodą Maurytanką ożenił, oświadczył, że pod tym jedynie warunkiem wejdzie z nią w śluby małżeńskie, jeżeli na chrzcie imienia Maryi nie otrzyma. Pomiędzy warunkami kontraktu ślubnego Maryi z Nevers z Władysławem, Królem Polskim, i ten się znajdował: aby Xiężniczka imię swoję na Aloizę zamieniła. (?)

Anegdota. — W lecie w roku zeszłym rossyjski dyplomat Dawidów zrobił małą wycieczkę z Konstantynopola do góry Athos. Sławny malarz Brülow miał mu towarzyszyć, lecz gdy otrzymał wezwanie, aby sułtana portret malował, a zatém na jego miejsce wziął Pan Dawidow Pana Frähn, tłumacza przy ces. ross. poselstwie w Konstantynopolu. Góra Athos, mająca około 20 klasztorów i mnóstwo mieszkań pustelniczych, przedstawiała jeszcze obraz zniszczenia i rabunków, popełnionych przez Turków w czasie wybijania się Greków. Pan Dawidow, przeglądając klasztorną bibliotekę w Ławrze, znalazł tam kilka bardzo osobliwych rękopisów sławiańskich, które chciał nabyć dla siebie. Mnisi złożyli radę i oświadczyli, iżby święty Atanazyjusz rzucił na nich klątwę za sprzedanie tych książek, lecz w razie, gdyby kupujący chciał klątwę przyjąć na siebie, natenczas mogliby sprzedać. Podróżni bez namysłu podzielili się gréchem i za nie wielką summę otrzymali pięć arcyważnych rękopisów. (Rozm. Lw.)

OBWIESZCZENIE.

Publiczne wydzierżawienie w powiecie Kościańskim położonych i do spadkowéj massy likwidacyjnéj po Anieli Święcickiéj należących dóbr Kokorzyna i Godziszewa od Św. Jana r. b. począwszy najwięcéj dającemu w terminie licytacyjnym na

dzień 9. Maja r. b.

zrana o godzinie 11. przed Wnym Lette Sędzią Głównego Sądu Ziemiańskiego wyznaczonym nastąpić ma.

Ochotę do podjęcia dzierzawy mających zapozywamy niniejszém na ten termin z tém nadmienieniem, że do licytowania kaucya w ilości 500 Tal. złożoną być musi, dalsze zaś warunki dzierzawne w Registraturze naszéj jako téż u Kuratora massy Ur. Mittelstaedt, Kommissarza sprawiedliwości tu w miejscu przejrzane być mogą.

Poznań, dnia 12. Lutego 1836.

Królewski Główny Sąd Ziemiański. Wydział I.

ZWOŁANIE.

Wszyscy, mniemający mieć pretensye z czasu urzędowania byłego zawiadowcy fronfestu Wschowskiego Richter, do kaucyi urzędowéj przez tegóż w ilości 400 Tal. stawionéj wzywają się niniejszém, ażeby się na terminie na

dzień 30. Maja 1836.

o godzinie 11téj zrana przed Deputowanym Referendaryuszem Głównego Sądu Ziemiańskiego Wittler wyznaczonym, z swemi pretensyami popisywali, albowiem w razie przeciwnym z takowemi prekludowanymi zostaną.

Poznań, dnia 13. Stycznia 1836.

Królewski Główny Sąd Ziemiański. Wydział I.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Wszyscy którzyby jako właściciele, cessyonaryusze, lub posiedziciele zastawni do długu w ilości 175. Tal. który na mocy pod dniem 16. Grudnia 1807. zawartych działów, Wojciech Fryderyk Gabler młynarz w Szmiglu, dzieciom Jana Samuela Fiedler, sukiennika tamże, mianowicie Rozynie, Joannie, Zuzannie i Beacie winien, a który to dług w skutek rozporządzenia z dnia 7. Stycznia 1808. na téj, w Szmiglu pod Nr. 2. położonéj, teraz Janowi Tomaszowi Reich kupcowi tamże należącéj kwarcie roli zahypotekowany jest, — lub na ten dług wystawiony dokument, jakiekolwiek prawa mieli, zapozywają się niniejszém na termin

dnia 14. Lipca r. b.

o godzinie 10. przedpołudniem przed Ur. Mittelstaedt Assessorem Sądu Ziemsko-miejskiego w lokalu naszym sądowym wyznaczony, celem podania swych pretensyi, w przeciwnym razie temi prekludowanemi zostaną i z amortyzacyą i wymazaniem długu rzeczonego postąpionėm będzie.

Kościan, dnia 8. Marca 1836.

Król. Pruski Sąd Ziemsko-Miejski.

Podpisane Dominium w chęci zadowolnienia znawców i amatorów owiec podaje do wiadomości, iż Baran Nr. $\frac{0}{146}$. z owczarni Heinersdorf w Austryi, za Dukatów dwieście w złocie kupiony, na każde żądanie i zgłoszenie się do Urzędu Ekonomicznego, widzianym być może w Dembnie, aż do dnia 10. Maja r. b. — Nadmienia się także, iż Baran ten miał być w tym roku na wystawie (Thierschau) w Wiedniu.

Dominium Dembno n. W. pod Nowém Miastem w powiecie Pleszewskim, dnia 17go Marca 1836.

Przedaż nasion koniczyny.

Swieżych białych i czerwonych nasion koniczyny, w najlepszym gatunku, za których rostkowanie zaręcza się, dostać można u

Stillera.

Poznań, d. 21. Marca 1836., w rynku Nr. 73.

Wyciąg z Berlińskiego kursu papierow i pieniędzy.

Dnia 17. Marca 1836.	Papierami	Gotowizną
	po	*po*
Obligi długu państwa . .	$102\frac{3}{8}$	$101\frac{7}{8}$
Obligi bankowe aż do włącznie lit. H.	—	—
Zachodnio-Pruskie listy zastawne	103	$102\frac{1}{2}$
Listy zastawne W. Xięstwa Poznanskiego. . . .	—	$103\frac{1}{2}$
Wschodnio-Pruskie . . .	103	—
Szląskie	107	—